

RENATA PIEJKO

Narodowy Zasób Biblioteczny – doświadczenia dziesięciu lat

Dość dokładnie jeszcze to pamiętamy. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych opinią społeczną wstrząsnęły informacje o kilku zuchwałych kradzieżach cennych książek przechowywanych w naszych bibliotekach. Krótco przypomnę, że łupem złodziei padło kilka wyjątkowo cennych starodruków, m.in. *De revolutionibus orbis caelestium* Kopernika, cenne inkunabuły z Biblioteki Jagiellońskiej oraz Biblioteki Seminaryjnej w Sandomierzu. Pewne spustoszenia wśród zbiorów bibliotecznych poczyniła również wielka powódź z lata 1997 roku.

Początkowo wydawało się, że wydarzenia te ułożą się w znaną, wielokrotnie powielaną sekwencję zdarzeń: wstrząs, kilka utrzymanych w sensacyjnej formie materiałów w gazetach i głównych wydaniach telewizyjnych programów informacyjnych, ogólnikowe stwierdzenia, „że coś trzeba z tym zrobić”, kilka napuszonych wypowiedzi polityków, w których nad troską o zbiory góruje chęć politycznego wykorzystania wydarzeń, niekiedy dochodzi do tego jeszcze kilka spektakularnych dymisji. Po czym wszystko wraca do stanu poprzedniego. Tym razem okazało się jednak, że nie zawsze ten fatalistyczny schemat musi się sprawdzać. Skala wydarzeń i wstrząs były na tyle duże, że władze postanowiły zareagować, potrzebę zmian rozumieli również kierownicy wszystkich większych bibliotek w Polsce. W licznych naradach i dyskusjach, w których obok władz głos zabierali również przedstawiciele największych i najbardziej szacownych bibliotek, pojawiła się idea, by w posiadanych zbiorach wyodrębnić obiekty o wyjątkowej wartości i te otoczyć szczególną opieką, która obejmowałaby zarówno troskę o ich stan fizyczny, jak i dodatkowe rygory dotyczące przechowywania i udostępniania. Wyodrębnione w ten

sposób zbiory objęto wspólnym terminem: Narodowy Zasób Biblioteczny (NZB). Od samego początku pojawiły się trudności z precyzyjnym zdefiniowaniem kryteriów, na mocy których będzie można określone obiekty zaliczyć do Narodowego Zasobu. Kolejne projekty były albo za bardzo ogólne, albo, przeciwnie, zbyt szczegółowe i wówczas nie obejmowały swoim zasięgiem wielu obiektów rzeczywiście cennych i wyjątkowych. Biblioteki, które programem tym objęto, są, gdy chodzi o charakter przechowywanych zbiorów, bardzo zróżnicowane, co wynika z ich odmiennej historii, tradycji, lokalnej specyfiki itp., oznacza to w praktyce, że takie określenia, jak: „cenny”, „unikalny”, „ważny dla narodowego dziedzictwa” bywały bardzo różnie odczytywane i rozumiane. Być może stworzenie takiego uniwersalnego systemu kryteriów, który obejmowałby owe wszystkie różnice i odmienności, jest niemożliwe. W praktyce przyjęto milczące założenie, że o zawartości Narodowego Zasobu Bibliotecznego decydować będą kierownicy poszczególnych bibliotek.

Szybko też idei tej nadano pewien kształt prawny w postaci określonych ustaw i rozporządzeń. Pozwolę sobie przytoczyć najważniejsze punkty tych aktów prawnych.

1. Zbiory bibliotek mające wyjątkową wartość i znaczenie dla dziedzictwa narodowego stanowią, w całości lub części, narodowy zasób biblioteczny.
2. Narodowy zasób biblioteczny podlega szczególnej ochronie.
3. Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, w porozumieniu z właściwymi ministrami, ustali, w drodze rozporządzenia, wykaz bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny, określi organizację tego zasobu oraz zasady i zakres jego szczególnej ochrony.

[Art. 16 Ustawy o bibliotekach z dnia 27 czerwca 1997 roku].

Rozporządzenie, o którym mowa w punkcie 3 artykułu 6 Ustawy o bibliotekach, wydane dokładnie 10 lat temu, 24 listopada 1998 roku, miało dać początek pracom nad Narodowym Zasobem Bibliotecznym.

W paragrafie 2 Rozporządzenia tak ujęto sposób organizacji zasobu:

- 1) optymalne warunki gromadzenia oraz zachowania podstawowego zbioru publikowanych i rękopiśmiennych dokumentów bibliotecznych wytworzonych przez Polaków lub dotyczących Polski, przechowywanych w bibliotekach polskich, oraz dokumentacji o polonikach przechowywanych w bibliotekach zagranicznych,
- 2) prowadzenie pełnej dokumentacji zasobu,
- 3) prowadzenie i upowszechnianie systemu informacji o zbiorach zasobu,
- 4) szczególną ochronę i konserwację materiałów bibliotecznych wchodzących w skład zasobu.

Paragraf 5 natomiast precyzuje, że ochrona zasobu polegać ma na:

- 1) sporządzeniu planu ochrony zasobów,
- 2) zabezpieczeniu przed zniszczeniem w schronach, budowlach ochronnych w obrębie jednostki organizacyjnej oraz na zorganizowaniu odpowiedniej ochrony,
- 3) ograniczeniu udostępniania zasobu wyłącznie do celów naukowych i ekspozycyjnych innym bibliotekom lub instytucjom zapewniającym właściwe warunki ich zabezpieczenia,
- 4) utrwalaniu zasobu na innych nośnikach.

Załącznik do Rozporządzenia zawiera listę 55 bibliotek, których zbiory zostały częściowo lub w całości zaliczone do Narodowego Zasobu Bibliotecznego.

Wpisanie danej biblioteki na listę uczestniczących w NZB jest dowodem doceniania wartości jej zbiorów, nakłada jednak na nią konkretne zadania i obowiązki związane z ochroną i opracowaniem oraz troską o stan tego zbioru. Nie jest to łatwe wobec braku definicji Narodowego Zasobu Bibliotecznego, regulacji dotyczących kwestii wskaźników, standardów oraz zapewnienia środków finansowych na realizację tych zadań.

Łatwo zauważyć, że ustawodawcy pominęli kłopotliwy problem kryteriów, że koncepcja NZB, która wyłania się z tych postanowień, jest dość ogólnikowa, że nie ma też tutaj mowy o środkach finansowych umożliwiających realizację zadań, jednak samo pojawienie się tych aktów prawnych było wydarzeniem dość ważnym, oznaczało bowiem, że idea NZB szczęśliwie, przynajmniej w jednym punkcie, przełamała ów fatalny schemat, o którym pisałam na początku. Dzięki temu idea chronienia cennych dla narodowego dziedzictwa zbiorów nie utonęła w obezwładniającym wielosłowniu uchwał, podniosłych rezolucji i szlachetnych apeli, a stała się czymś konkretnym, od tego momentu kierownictwo każdej z objętych tym programem bibliotek musiało problem ten jakoś rozwiązać. Nie można było od niego uciec.

Oczywiście, zdają sobie sprawę, że uchwalenie prawa, choć ważne, to przecież nie przesądza o sukcesie jakiejś inicjatywy. Doświadczenie wskazuje bowiem, że u nas ciągle jeszcze wiele urzędowych rozporządzeń i postanowień w zetknięciu z określonymi realiami nie sprawdza się.

Dlatego zadałam sobie pytanie, jak po dziesięciu latach od wydania tych postanowień w praktyce wygląda realizacja programu: „Narodowy Zasób Biblioteczny”. Dziesięć lat – myślałam – to okres wystarczająco długi, by podsumować doświadczenia, pochwalić się ewentualnymi osiągnięciami, przyznać do niepowodzeń, sformułować, niechby nawet bardzo ogólnikowe, wnioski na przyszłość. Bo przecież – to dalszy ciąg mego rozumowania – idea Narodowego Zasobu Bibliotecznego jest wartościowa i byłoby niedobrze, gdyby te wszystkie rozporządzenia pozostały tylko na papierze.

W lutym 2008 roku opracowałam i rozesłałam do wszystkich 55 bibliotek objętych programem ankietę, której pytania dotyczyły aktualnego stanu prac nad zasobem. Na prośbę o wypełnienie ankiety odpowiedziało 38 bibliotek, czyli około 69%, co już należy uznać za pewien, umiarkowany sukces.

Ankieta zawierała 12 pytań pogrupowanych tematycznie w cztery części.

Część I dotyczyła zakresu zbiorów danej biblioteki w Narodowym Zaspocie Bibliotecznym. Znalazły się tu pytania o wielkość zbiorów biblioteki, procentowy udział w tych zbiorach dokumentów zaliczonych do NZB, kryteria zaliczania zbiorów do NZB oraz powołanie komisji wewnątrzbibliotecznej do opracowania sposobów klasyfikacji.

Część II poświęcono problematyce przechowywania i ochrony zbiorów zaliczonych do NZB. Znalazły się tu pytania o zabezpieczenia pomieszczeń, w których przechowywany jest NZB, zakres dostępu pracowników biblioteki do tego pomieszczenia, plan ochrony NZB oraz o formy ewentualnej digitalizacji zbiorów NZB.

Część III dotyczyła udostępniania zasobu w bibliotece i wypożyczenia do innych bibliotek.

Wreszcie punkt IV dawał osobie wypełniającej ankietę możliwość dodatkowego skomentowania sytuacji NZB w jej bibliotece.

Jedna z bibliotek nadesłała zamiast ankiety krótką informację, że poza dodatkowym zabezpieczeniem budynku, a zwłaszcza magazynu biblioteki, żadne inne prace nie zostały podjęte. Spośród pozostałych 37 bibliotek, które odpowiedziały na ankietę, tylko w dwóch zaklasyfikowano całość zbiorów do Narodowego Zasobu Bibliotecznego (Muzeum - Zamek w Łańcucie i Zakład Narodowy im. Ossolińskich), w pozostałych zastosowano różne specjalne kryteria klasyfikowania, przy czym 6 bibliotek oceniło, że NZB obejmuje 30-50% zbiorów, w 5 bibliotekach jest ten udział mniejszy niż 10%, a w 24 szacuje się go na 10-29%. Spośród bibliotek, których zbiory liczą do 100 000 jednostek, 5 oceniło udział NZB w tych zbiorach na 10-29%, a 1 na ponad 50%. W bibliotekach o zbiorach liczących od 100 000 do 500 000 jednostek 7 szacuje zbiory NZB na 10-29%, 1 - 30-50% i 1 - ponad 50% całości księgozbioru. W większych bibliotekach, o zbiorach liczących od 500 000 do 1 000 000 jednostek 1 ocenia ilość NZB na 30-50%, 3 na 10-29%, 2 na poniżej 10%, wreszcie 1 szacuje NZB na poniżej 2% zbiorów. W bibliotekach największych, o zbiorach liczących ponad 1 000 000 jednostek 4 szacują 30-50% zawartości NZB, 7 ocenia zawartość NZB na 10-29%, 1 na mniej niż 1%. Jedna biblioteka ocenia wielkość zbiorów na poniżej 10 000 jednostek, w tym mniej niż 10% NZB. W dwóch ankietach nie podano procentowej ilości NZB w zbiorach biblioteki, można przypuszczać, że niezbyt zaawansowane prace nad NZB w tych bibliotekach uniemożliwiły takie szacunki.

W siedmiu bibliotekach powołano specjalną komisję do opracowania sposobów klasyfikacji i do wyodrębniania zbiorów zaklasyfikowanych do NZB, w pozostałych 30 taka komisja nie powstała, jednakże we wszystkich bibliotekach, które zaklasyfikowały niecałe zbiory do NZB, zastosowano specjalne kryteria klasyfikowania. Kryteria te są bardzo zróżnicowane, co dobitnie pokazuje słabość rozwiązań prawnych w tym zakresie. Jak już wspomniano, ani Ustawa o bibliotekach ani Rozporządzenie w sprawie zasobu narodowego kryteriów tych nie precyzują. Zapewne z tego powodu niektóre biblioteki pominęły ten punkt ankiety w całości lub wypełniły go częściowo, podając na przykład tylko kryteria czasowe lub tematyczne. Niektóre odpowiedzi są bardzo krótkie, np. kryterium czasowe: XIX wiek; inne rozbudowane, wymieniające szczegółowe kryteria klasyfikacji. Wszystkie kryteria (czasowe, terytorialne, tematyczne i „inne”) uwzględniło 9 bibliotek, tylko kryterium czasowe – 5, tylko kryterium „inne” – 2, a wyłącznie kryterium terytorialne – 1 (Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie), zachodzi tu jednak pewna nieścisłość, ponieważ osoba wypełniająca ankietę wpisała przy kryterium terytorialnym następujące sformułowanie: „zbiory specjalne, tj. pergaminy, rękopisy, starodruki, kartografia, grafika – w całości + niektóre serie wydawnicze z XIX wieku”, należy chyba zatem przyjąć, że żadna biblioteka nie zastosowała w swojej klasyfikacji zbiorów do NZB tylko kryterium terytorialnego, tak jak ani jedna biblioteka nie ograniczyła swojej selekcji wyłącznie do kryterium tematycznego. Kryterium mieszane zastosowało 17 bibliotek, przy czym kryterium czasowe, tematyczne i „inne” – 4 biblioteki; czasowe i „inne” – 2; czasowe i tematyczne – 3; czasowe, terytorialne i tematyczne – 1 (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze); czasowe, terytorialne i „inne” – 4; czasowe i terytorialne – 2 oraz terytorialne i „inne” – 1 (Biblioteka Śląska). Trzy biblioteki pominęły ten punkt w całości. O pewnej bezradności bibliotek ze sprecyzowaniem kryteriów klasyfikacji zbiorów do Narodowego Zasobu Bibliotecznego świadczyć mogą notatki z 2 bibliotek, które zastosowały tylko kryterium „inne”, a więc kategorię najmniej konkretną, w której można ująć różne wydawnictwa i dokumenty. I tak, Biblioteka Narodowa wymieniła „wszystkie zbiory archiwalne, polonika zagraniczne, zbiory specjalne”, a Muzeum – Zamek w Łańcucie „zbiory z proveniencją dawnych właścicieli Biblioteki (Lubomirskich i Potockich)”.

Wśród kryteriów czasowych najczęściej pojawiła się cezura: do 1945 roku (7 razy), następnie: do XIX wieku włącznie (6), do 1948 (3, w tym jedno zastrzeżenie, że chodzi o cenne polonika zagraniczne), do 1800 (3), do 1950 (2), wreszcie jeden raz (w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu) ograniczenie do 1939 roku (tzw. dawny zasób biblioteki oraz atlasy i mapy).

Kryterium terytorialne pojawiło się tylko w 12 ankietach. Wymieniano druki regionalne z rejonu działania danej biblioteki.

Kryterium tematyczne podano w 11 ankietach, we wszystkich wspomniano, że chodzi o dokumenty związane z profilem zbiorów danej biblioteki. Osiem razy pojawiła się adnotacja o polonikach: wszelkich (5), do roku 1945 (1 – Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. W. Bełzy w Bydgoszczy), zagranicznych (2), z lat 1801-1850 (1 – BU we Wrocławiu).

Najwięcej informacji o zasobie narodowym pojawiło się w kryterium „inne”: wymieniano stare druki (14), rękopisy (12), inkunabuły (3), zbiory specjalne w całości (4) lub poszczególne elementy składające się na zbiory specjalne, na przykład kartografia, ikonografia, plany... (14), pergaminy (1 – Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie), dzieła o cennej proweniencji, oprawie, druki bibliofilskie (3), egzemplarze unikatowe (2) i dzieła o szczególnej wartości artystycznej i naukowej (2), egzemplarze zawierające proweniencje, dedykacje, autografy (3), pamiątniki i księgi handlowe fabryk i zakładów (1 – Biblioteka Główna Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie), dokumentację badań (1 – Biblioteka Główna Politechniki Wrocławskiej) oraz katalogi wystaw i aukcyjne (1 – Muzeum Narodowe w Warszawie).

Kilka bibliotek zaliczyło do NZB cenne kolekcje i spuścizny (14), niektóre wymieniały je: kolekcja Archiwum Emigracji (UMK Toruń), księgozbiór Kaiser – Wilhelm – Bibliothek (BU UAM), kolekcja rysunków ze sztambucha Turnów (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze; ta sama biblioteka zaliczyła do NZB kolekcję rękopisów z archiwum Herminii Reuss, drugiej żony Wilhelma II).

W punkcie dotyczącym przechowywania i ochrony zasobu narodowego tylko jedna biblioteka (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku) podała, że nie digitalizuje swojego zasobu, w pozostałych 36 podjęto lub podejmie się tego typu prace, a w 22 także z utrwalaniem zasobu na mikrofilmach i/lub innych nośnikach. 22 biblioteki prowadzą digitalizację we własnym zakresie, 15 zleciło lub zamierza zlecić tę pracę wykonawcy spoza biblioteki, przy czym 4 biblioteki zastosowały obie te możliwości, lecz tylko 11 korzysta lub skorzysta z dotacji ze środków Komisji Europejskiej na ten cel. Jedna biblioteka (BUW) uzależnia zlecenie digitalizacji wykonawcy spoza biblioteki właśnie od otrzymania wnioskowanej dotacji.

W 20 bibliotekach zbiorów zaklasyfikowany do NZB jest specjalnie chroniony, w osobnym pomieszczeniu zabezpieczonym hasłem dostępu, z 3 nadeszła odpowiedź, że zbiór jest zabezpieczony, lecz z dodatkową informacją, że nie zastosowano hasła dostępu, natomiast 14 bibliotek odpowiedziało na to pytanie negatywnie, 2 z nich podały, że działania takie są zaplanowane.

W zdecydowanej większości bibliotek (29) dostęp do zasobu mają wyłącznie wybrane osoby, w 6 wszyscy pracownicy magazynu, a w 2 wszyscy

pracownicy biblioteki, przy czym jedna odpowiedź zawiera adnotację, że biblioteka zatrudnia tylko 1 osobę (Muzeum Teatralne w Warszawie). Zatem osoba wypełniająca ankietę mogłaby umieścić siebie w każdej odpowiedzi, bowiem ta jedna osoba zatrudniona w bibliotece jest przecież zarazem osobą wyznaczoną oraz pracownikiem magazynu.

Specjalny plan ochrony NZB posiada 21 bibliotek, w 12 taki plan nie został opracowany, a w 4 trwają prace nad jego przygotowaniem.

W punkcie dotyczącym udostępniania zasobu uzyskano informację, że w 21 bibliotekach zbiory NZB ujęto w katalogu ogólnym. W 6 bibliotekach zbiory te ujęte są w katalogu specjalistycznym, jako osobna kolekcja, a 10 bibliotek poinformowało, że zbiory NZB wykazane są zarówno w katalogu ogólnym, jak i w katalogach specjalistycznych. W 14 bibliotekach udostępnia się zbiory z NZB w Czytelni Ogólnej, w pozostałych bibliotekach stosuje się inne rozwiązania. Najczęściej jest to udostępnianie w Czytelni Zbiorów Specjalnych – 23 (przy czym 6 z nich udostępnia również w Czytelni Ogólnej), ponadto udostępnianie w magazynie – 1 (Muzeum Narodowe w Warszawie), w Ośrodku Informacji Naukowej – 2, tylko na specjalnych zasadach – 2. Jedna biblioteka (Biblioteka Centralna Polskiego Związku Niewidomych w Warszawie) dokumentów z NZB nie udostępnia.

Zdecydowana większość bibliotek (30) udostępnia zbiory NZB innym bibliotekom tylko do celów naukowych i ekspozycyjnych, 7 bibliotek swoich zbiorów NZB innym bibliotekom nie udostępnia wcale.

Ostatni punkt ankiety wypełniło 11 bibliotek. Na problemy finansowe i lokalowe zwróciło uwagę 5 bibliotek, brak definicji Narodowego Zasobu Bibliotecznego i kryteriów klasyfikacji – 2. Wydział Filozofii i Socjologii UW czeka na budowę nowego gmachu dla biblioteki, Muzeum – Zamek w Łańcucie informuje, że posiada prawo pierwokupu książek, czasopism, muzykaliów, grafiki i rękopisów na aukcjach antykwarycznych. Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi podeszła do problemu Narodowego Zasobu Bibliotecznego w ten sposób, że wytypowała 2000 najcenniejszych obiektów podlegających bezwzględnej ewakuacji zgodnie z planem ochrony zbiorów na wypadek szczególnych zagrożeń. Dalsze prace uzależnia od ogólnopolskich wytycznych komisji do spraw NZB przy Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wojewódzka Biblioteka Publiczna zakończyła w 2007 roku prace remontowo-budowlane nowej siedziby, w której zapewniono zbiorom, również tym zaliczonym do NZB, właściwe warunki w odpowiednio wyposażonych, klimatyzowanych i monitorowanych magazynach. Obecnie trwają prace remontowe w Zamku Ostrogskich w Warszawie, gdzie mieści się Biblioteka i Fonoteka Towarzystwa im. Fryderyka Chopina.

Niełatwo podsumować wyniki tej ankiety. Niezależnie od szczegółowych ocen, które w konkretnych przypadkach zawsze będą rozbieżne, jedno jest

pewne: idea utworzenia Narodowego Zasobu nie okazała się efemerydą; z większym lub mniejszym skutkiem w większości interesujących nas bibliotek podjęto jakieś działania, niekiedy – i to niepokoi szczególnie – były to działania doraźne i dość powierzchowne, ale znacznie częściej systemowe, trwałe. Pojęcie Narodowy Zasób Biblioteczny na trwałe weszło do większości bibliotek i – projektując pewne elementarne założenia strategiczne na przyszłość – muszą uwzględnić je wszyscy odpowiedzialni kierownicy objętych tym programem placówek.

Spróbujmy najbardziej widoczne efekty tych działań ująć w kilku punktach.

1. Zwrócono uwagę na różne dodatkowe formy zabezpieczeń od budowlanych: mocniejsze drzwi, kraty, przez mechaniczne: nowe zamki, aż do skomplikowanych, niekiedy bardzo kosztownych, zabezpieczeń elektronicznych: czujniki przeciwpożarowe, kamery, szyfrowane zamki, z ograniczoną i ściśle określoną liczbą pracowników, którzy mogą swobodnie poruszać się po określonych strefach biblioteki.

2. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wspólnie z Biblioteką Narodową organizuje cyklicznie w Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie szkolenia z zakresu ochrony i ratowania zagrożonych dóbr kultury. Biorą w nich udział także przedstawiciele Komendy Policji w Krakowie. Na szkoleniach przedstawiane są najnowsze rozwiązania prawne z zakresu ochrony zbiorów bibliotecznych i archiwalnych oraz prezentowane najnowocześniejsze systemy przeciwpożarowe i wczesnego ostrzeżenia o zagrożeniu pożarowym.

3. W roku 2000 rozpoczęto wdrażanie wieloletniego programu rządowego *Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych* (<http://www.bn.org.pl/inne/wpr/kwasny.html>).

4. Trwają bardzo intensywne prace nad opracowaniem katalogów elektronicznych, zastępujących tradycyjne katalogi kartkowe. Zamieszczanie tych katalogów na stronach domowych bibliotek daje otwarty dla każdego dostęp do nich, a zatem do informacji o posiadanych przez daną bibliotekę dokumentów zaliczanych do Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Bardzo pomocna w tych pracach okazała się Fundacja Mellona, dzięki której w kilku bibliotekach sfinansowano zakup, wyposażenie i użytkowanie nowych technologii komputerowych, co umożliwiło wprowadzenie w nich zintegrowanego systemu bibliotecznego VTLIS, stworzono konsorcjum bibliotek i pracowano nad stworzeniem centralnego elektronicznego katalogu NUKAT.

5. Digitalizacja zbiorów. To bardzo efektywny sposób zabezpieczania najcenniejszych obiektów i – jak się wydaje – najbardziej „przyszłościowy”,

tym bardziej że w kolejnych ośrodkach powstają biblioteki cyfrowe, które umożliwiają dostęp do elektronicznych wersji najcenniejszych dokumentów. Działania te z pewnością zyskały na dynamice po powstaniu polskiej platformy dLibra, z której korzysta już większość bibliotek.

6. Opracowanie specjalnych procedur dotyczących udostępniania zbiorów zakwalifikowanych do NZB. Nie ma tu co prawda jednolitych, powszechnie obowiązujących reguł, ale wszędzie w istotny sposób zaostrzono rygory udostępniania.

Wszystko to pozwala dziesięcioletnie doświadczenia związane z istnieniem NZB podsumować z bardzo umiarkowanym, ale jednak optymizmem. Oczywiście nie znaczy to, że nie widać braków, uchybień i nie można sformułować kilku postulatów na najbliższą przyszłość.

1. Dodatkowe środki finansowe. Wszystkie podejmowane prace związane z programem NZB są bardzo kosztowne i nie ma w zasadzie biblioteki, która mogłaby je pokryć ze swego budżetu. W dotychczasowych pracach wykorzystano już środki przyznane przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej. Dzięki nim w niektórych bibliotekach zmodernizowano magazyny, wprowadzono elektroniczny system zabezpieczeń, nowoczesne urządzenia przeciwpożarowe itp. Pewne nadzieje na otrzymanie dodatkowych środków można wiązać z programami Ministerstwa Kultury, na przykład programem *Dziedzictwo kulturowe*, a także pozyskanie środków z finansowanych przez Unię Europejską programów *Kultura 2007-2013*, *eContent Plus 2008* lub *Tempus IV 2008-2013*. Warto jednak z naciskiem podkreślić, że środki te powinny być przyznawane indywidualnie, na precyzyjnie określony cel, np. konserwację jakiegoś wyjątkowego druku lub zespołu druków, digitalizację, dodatkowe zabezpieczenie zwartych kolekcji itp. Każdorazowo dotacje takie powinny być dokładnie rozliczone. Słowem, należy przyglądać się każdej wydanej na ten cel złotówce.

2. Koordynacja działań i wszechstronna współpraca wszystkich objętych programem NZB bibliotek. Zadania i problemy wynikające z realizacji tego programu są tak różnorodne i często tak skomplikowane, że tego rodzaju współpraca jest konieczna. Pozwala ona nie tylko wymieniać doświadczenia, ale również rozstrzygać wątpliwości dotyczące kwalifikacji poszczególnych grup książek i dokumentów do NZB. Jest to tym ważniejsze, że ciągle brak precyzyjnych kryteriów, na mocy których automatycznie można by przesądzić o przynależności określonych obiektów do NZB. I choć wszyscy uczestnicy ankiety podkreślali, że brak owych kryteriów i przejrzystej definicji pojęcia „zasób narodowy” jest jedną z największych trudności, z jaką muszą się borykać, to przecież nie należy się spodziewać, że w najbliższym czasie takie precyzyjne kryteria i – idące w ślad za nimi – rozwiązania prawne zostaną opracowane. Być może – powtórzę tu już myśl raz sformu-

lowaną – opracowanie takich definicji nie jest w ogóle możliwe. W tej sytuacji ogromną rolę odgrywają: wiedza biblioteczna, intuicja i – jak zwykle – zdrowy rozsądek oraz – to bardzo ważne – wymiana doświadczeń i wspólne podejmowanie określonych działań. Służyć temu winny organizowane okresowo spotkania, seminaria, warsztaty. Tylko w ten sposób – jak się wydaje – można wypracować wspólne standardy¹.

3. Jak już wspomniałam, wyjątkowo efektywną formą zabezpieczania cennych dokumentów jest digitalizacja i tworzenie bibliotek cyfrowych. Dlatego w dalszych pracach nad NZB należy kłaść nacisk na te właśnie formy i dla ich intensyfikacji pozyskiwać dodatkowe środki finansowe.

Tak, w pewnym skrócie i nieuniknionym uproszczeniu, wygląda stan prac nad Narodowym Zasobem Bibliotecznym, który wyłonił się z przeprowadzonej przeze mnie ankiety. To prawda, nie jest on szczególnie imponujący, ale też nie ma powodów do tonów alarmistycznych. Leżąca u podstaw tego programu idea, by przechowywane w naszych największych i najważniejszych bibliotekach skarby otoczyć szczególną ochroną, zasługuje jak najbardziej na uznanie i – jak się wydaje – dziś nie trzeba nikogo przekonywać co do sensowności i celowości podejmowanych w imię tej idei działań. I fakt ten – a piszę to bez ironii – jest jednym z większych osiągnięć dziesięcioletnich prac nad NZB. Rzecz w tym, by działania te nie ograniczyły się do jakiejś biurokratycznej rutyny, by – czekając na rozporządzenia i definicje – nie robić nic. Słowem, nie wolno dopuścić do sytuacji, że któregoś dnia obudzi nas wiadomość, iż gdzieś zginęły bezcenne książki, a wówczas rozlegnie się oburzony chór głosów, że „to skandal”, „że trzeba coś z tym zrobić”, „że nie wolno trwonić dorobku wielu pokoleń” itd. I cała historia powtórzy się od nowa. Narodowy Zasób Biblioteczny, z chwilą gdy go powołaliśmy do życia, nawet w tak bardzo niedoskonałej i mgławicowej formule, wymaga ciągłych prac, starań i troski.

Akty prawne dotyczące Narodowego Zasobu Bibliotecznego

- Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 roku o bibliotekach (Dz.U. nr 85, poz. 539).
 Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 roku o ochronie osób i mienia (Dz.U. nr 114, poz. 740 ze zm.).
 Zarządzenie Nr 1 Ministrów: Kultury i Sztuki, Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk z dnia

¹ E. Stachowska-Musiał, *Narodowy Zasób Biblioteczny – koncepcja a realizacja*, „Bibliotekarz” 2, 2008, s. 6.

26 kwietnia 1979 roku w sprawie ustalenia zasad i planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz wyznaczania bibliotek centralnych i określenia ich zadań (Dz.Urz. MKiS nr 3, poz. 15 z dnia 2 sierpnia 1979 roku).

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1998 roku w sprawie ustalenia wykazu bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny, określenia organizacji tego zasobu oraz zasad i zakresu jego szczególnej ochrony (Dz.U. nr 146, poz. 955 z dnia 7 grudnia 1998 roku).

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 listopada 1999 roku w sprawie ewidencji materiałów bibliotecznych (Dz.U. nr 93, poz. 1077 i z 2001 roku nr 74, poz. 793).

Ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach z dnia 15 lutego 1962 roku (Dz.U. z 1999 roku nr 98, poz. 1150 i z 2000 roku nr 120, poz. 1268).

Norma PN-ISO 11799 z dnia 23 czerwca 2006 roku, „Informacja i dokumentacja – wymagania dotyczące warunków przechowywania materiałów archiwalnych i bibliotecznych”.